

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, sesja 14, 2 Koryntian 13, apel końcowy

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 14, 2 Koryntian 13, Apel końcowy.

Teraz przechodzimy do apelu końcowego Pawła do Koryntian, gdy patrzymy na ostatni rozdział księgi, czyli rozdział 13.

Rozdział kończy ostatnią część księgi, która zaczyna się w 12:14. Dotyczy ona obiecaney wizyty Pawła, która miała wkrótce nastąpić. Paweł nie martwił się o pieniądze ani o stan posiadania Koryntian.

Raczej miał do nich rodzicielską miłość, pragnąc dać coś od siebie, zamiast czerpać z nich zyski. Mimo to byli tacy, którzy kwestionowali jego motyw. Mimo że kochał je namiętnie, one nie odwzajemniały się w odpowiedni sposób.

Uważali, że ich wykorzystuje, ponieważ przeciwnicy Pawła stworzyli podziały, wnieśli ducha podziałów do kościoła i jako tacy stworzyli niebezpieczeństwo nieporządku moralnego. Paweł był gotowy zająć się problemem surowo, gdyby sytuacja pozostała niezmienną podczas jego wizyty myślowej. Dlatego ostrzega czytelników, że gdy przyjdzie, podejmie działania dyscyplinarne, jeśli będzie to konieczne.

O tym właśnie mówimy w 2 Liście do Koryntian, rozdziale 13. Przeczytajmy teraz ten rozdział. 2 List do Koryntian, rozdziale 13.

To jest ostatni raz, kiedy przychodzę do was. Każdy fakt ma być potwierdzony zeznaniami dwóch lub trzech świadków. Powiedziałem poprzednio, gdy byłem obecny po raz drugi, a teraz, gdy jestem nieobecny, mówię z góry tym, którzy w przeszłości zgrzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli przyjdę ponownie, nie oszczędzę nikogo.

Ponieważ szukacie dowodu na Chrystusa, który mówi we mnie, który nie jest słaby wobec was, ale jest mocny w was, bo wprawdzie został ukrzyżowany z powodu słabości, ale żyje z mocy Bożej. Bo i my jesteśmy słabi w nim, ale żyjemy z nim z powodu mocy Bożej skierowanej ku wam.

Doświadczajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, badajcie samych siebie, czy nie rozpoznajecie tego o sobie, że Jezus Chrystus jest w was, chyba że nie przejdziecie próby. Ale mam nadzieję, że zrozumiecie, że my sami nie przechodzimy próby. Teraz prosimy Boga, abyście nie czynili nic złego, ani abyśmy sami nie okazali się

wypróbowanymi, ale abyście czynili to, co słuszne, choćbyśmy nie zostali uznani za wypróbowanych.

Bo co możemy, bo nic nie możemy uczynić przeciwko prawdzie, ale tylko dla prawdy. Bo my się radujemy, gdy sami jesteśmy słabi, wy zaś jesteście mocni. Modlimy się też, abyście w tym byli dopełnieni.

Dlatego piszę te rzeczy będąc nieobecny, abym będąc obecny, nie potrzebował używać surowości, zgodnie z władzą, którą mi dał Pan ku budowaniu, a nie ku burzeniu. Na koniec, bracia, radujcie się, bądźcie dopełnieni, bądźcie pocieszeni, bądźcie jednomyślni, żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem, pozdrawiają was wszyscy święci.

Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i społeczność Ducha Świętego niech będą z wami wszystkimi. Teraz widzimy, jak Paweł stopniowo zbliża się do końca listu i planuje wizytę myślową w Koryncie. Gdy Paweł zbliża się do końca swojego listu do Koryntian, przygotowuje się do wizyty myślowej; widzimy to w rozdziale 12, wersecie 14.

Dlatego muszą przygotować się na Jego przyjście. W tym celu Paweł zaczyna od przedstawienia natury swojego przyszłego postępowania, zgodnego z podstawowymi zasadami jego posługi, które wymienił lub nakreślił w wersetach od 14 do 18 rozdziału 12. Nadal jednak jest bardzo zaniepokojony warunkami moralnymi i duchowymi, w których ich znajdzie.

Widzicie to w rozdziale 12:19 do 21. Mogą być pewni, że gdy przyjdzie, będzie tak stanowczy w swojej dyscyplinie, jak wymaga tego ich sytuacja. Mają pokutować, ponieważ jego modlitwa jest o dopełnienie ich wiary.

Paweł ponownie odwołuje się do Chrystusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w odniesieniu do jego posługi wśród nich. To właśnie widzimy w 13:1 do 10. To, co teraz oglądamy, można uznać za końcowe argumenty Pawła.

Kontynuuje to generalnie retorykę sądową lub sądową, o której wspominaliśmy wcześniej. On ich broni i oskarża. Ale teraz jest to zmieszane i podawane przez to, co nazywacie elementami deliberatywnymi, retoryką deliberatywną .

To jest miejsce, w którym chcesz, aby ktoś podjął decyzję, aby ludzie zmienili zdanie lub zmienili swoje zachowanie. Skończył z pełnym przemówieniem i powrócił do normalnego dyskursu. Przez to ma na myśli wyjaśnienie sprawy, która najwyraźniej wciąż niepokoi Koryntian, a mianowicie odmowę jego wsparcia finansowego.

Zatem w wersetach 14–18 Paweł porzuca swoją postawę obronną i przechodzi do ofensywy. Wyraża swoje obawy dotyczące zachowań, które może spotkać podczas

kolejnej wizyty w Koryncie w rozdziale 12:18–21. Zatem jego retoryczna strategia polega teraz na postawieniu ich w defensywie.

On używa języka sali sądowej, a żądanie dowodu przejmuje ostrzeżenie, które kończy się wnioskiem w 13, 1 do 4. Spójrzmy na to jeszcze raz, 13, 1 do 4. To jest trzeci raz, kiedy przychodzę do was. W ustach dwóch lub trzech świadków, czy każde słowo będzie ustanowione? Powiedziałem wam wcześniej i mówię wam znowu, jeśli byłem obecny po raz drugi, byłem nieobecny, teraz piszę do nich, co więc widziałem dla wszystkich, że jeśli przyjdę ponownie, nie oszczędzę. Ponieważ szukacie dowodu, że Chrystus mówi we mnie, my dla was to, co nie jest nami, ale jest potężne w was.

Bo chociaż został ukrzyżowany, został ukrzyżowany z powodu słabości, jednak żyje mocą Bożą. Bo i my jesteśmy słabi w Nim, ale będziemy żyć. Tak więc używa języka sali sądowej.

Tak więc ta sekcja kończy się 5 do 10. Tak więc retoryczne zakończenie składa się z emocjonalnego apelu. Paweł składa emocjonalny apel.

Widzisz, Paweł był dobrym kaznodzieją, nawiasem mówiąc, ponieważ wiedział, jak zacząć swoje przesłanie i wiedział, jak je zakończyć. Kończy emocjonalnym apelem. I na tym kończy się jego obrona.

Całkowite pojednanie z Koryntianami było jego celem od samego początku. Starał się usunąć wszystkie przeszkody na drodze do pełnego zjednoczenia z nimi. Największym atutem Pawła jest jego argumentacja jako apostoła.

Więc mówi im o tym, czego się spodziewa, kiedy dotrze do Koryntu. Więc od wersetu 1 widzimy, co Paweł mówi teraz. W wersecie 1 jest to trzeci raz.

On zajmie się przestępcami. Powiedział, że każdy zarzut musi być utrzymany. I oczywiście, wiesz, Paweł dość często cytuje Biblię, że na ustach dwóch lub trzech świadków prawda zostanie ustalona.

Więc Paweł mówi, spójrz, zobaczymy, co tam zrobimy. A jeśli potwierdzimy, że coś jest nie tak z ust dwóch lub trzech świadków, to się tym zajmiemy. Więc z powtarzającym się, powtarzającym się naciskiem w 12:14 i 20 do 21, Paweł oświadcza, że jest gotowy przyjść.

Zdecydowanie przyjdzie, przynajmniej tym razem. Powiedział im, że przychodził wcześniej i nie przyszedł. I to stało się problemem.

Powiedział, że na pewno przyjdę. A kiedy przyjdę, będę karał złych przestępców. Cytuje zasadę prawną z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 19, werset 15, która

mówi, że każda sprawa musi być potwierdzona zeznaniami dwóch lub trzech świadków.

Cóż, to jest nieznane w prawie grecko-rzymskim. To nie jest coś, co zdarzyło się w prawie grecko-rzymskim. Przepis z Księgi Powtórzonego Prawa 19, 15 miał zapobiec skazaniu oskarżonego na podstawie tylko jednego zeznania, aby nie było to złośliwe oskarżenie fałszywego świadka.

Zasada ta została teraz przyjęta w jurysprudencji rabinicznej. Nowy Testament stosuje ją do dyscypliny kościelnej. Mateusz 18, werset 16, 1 Tymoteusza 5, werset 19 i kilka innych przykładów.

Teraz pytanie brzmi, czy Paweł miał na myśli proces kościelny, w którym formalne zarzuty zostaną zbadane i osądzone? Czy zamierzał przeprowadzić rozprawę? Jeśli tak, kim byli świadkowie? Niektórzy Koryntianie zeznający przeciwko sobie? Cóż, Paweł nie wyjaśnia wszystkiego. Powiedział po prostu, że upewnię się, że jest wystarczająco dużo dowodów, zanim podejmę jakąkolwiek decyzję. Więc teraz powtarza ostrzeżenie w wersecie drugim.

Mówi, że powiedziałem wam wcześniej, kiedy byłem obecny z wami po raz drugi. A teraz, nawet kiedy mnie nie ma, mówię z góry, że kiedy przyjdę ponownie, nie oszczędzę nikogo, kto popełnił lub kontynuował swoje poprzednie grzechy. Teraz, te dwie wizyty wymienione tutaj są prawdopodobnie drugą bolesną wizytą rozdziału drugiego, wersetu pierwszego.

A trzecia jest teraz tą, którą przewiduje. Powiedział, że ci, którzy zgrzeszyli wcześniej, z pewnością odnosili się do tych z 12:21, ale nie znamy tożsamości żadnego innego. Ale pewne jest to, że Paweł mówi, że wszyscy, którzy zgrzeszyli, zostaną osądzeni.

Nie będę oszczędzać. Dosłownie, to znaczy, że nie będę pobłażliwy.

Nie będę pobłażliwy. Wcale nie. Widzicie tu obraz nieoszczędzania, który wywodzi się ze starożytnej sztuki wojennej, jako nie zabijania pokonanego wroga.

I to właśnie to oznacza. Nie będę oszczędzał. Jaką karę grozi Paweł? Czy ekskomunikuje niepokutujących ze wspólnoty kościoła i wyda ich szatanowi? Jak powiedział w 1 Liście do Koryntian, rozdział piąty, czy tylko tymczasowo wykluczy ich z życia kościoła? Czy wezwie ich do unikania, jak widzimy w 2 Liście do Tesaloniczan, rozdział 3, 6 i 1 Liście do Koryntian, rozdział 5, 9-11? Czy też wezwie Boga, aby zesłał na nich jakąś chorobę cielesną? Teraz, to wszystko są możliwości, ale są możliwości i nie możemy być pewni natury zamierzonego przez Pawła działania dyscyplinarnego. Jerome Murphy O'Connell sugeruje, przynajmniej pomocnie, że jeśli społeczność nie odpowie na jego napomnienia, jedyną alternatywą jest dla niego oświadczenie, że

jakość ich życia, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, nie jest zgodna z ewangelią i że w rzeczywistości nie są chrześcijanami.

Jerome dodaje, że Murphy O'Connell byłby okropną decyzją dla Paula. Paul powie: hej, czekajcie, ludzie, rzeczywiście nie jesteście chrześcijanami, a to byłoby dla Paula czymś bardzo, bardzo trudnym. Albo, jak sugeruje CK Barrett, wróciliby do królestwa Szatana.

Oczywiste jest, że apostoł nie mógł wiecznie tolerować niemoralnego postępowania w społeczności kościoła w Koryncie. Słowo dla nas dzisiaj, lekcja dla nas dzisiaj: ile niemoralności tolerujemy w naszych kościołach? Jesteśmy tak pochłonięci liczbami, że nie jesteśmy skłonni do dyscyplinowania samych siebie. Pomyśl o tym: jeśli masz kościół, zapytaj siebie, ilu z tych ludzi byłoby faktycznie gotowych, gdyby Chrystus pojawił się w niedzielny poranek? A masz tysiąc w swoim kościele. Zapytaj siebie, ilu z nich naprawdę zna Pana? A Paweł był bardzo zaniepokojony moralnością, życiem, zachowaniem swoich członków.

Widzisz, śpiewamy tak jak ja, bez jednego błagania, ale że twoja krew została przelana za mnie. Słuchaj, przychodzimy do Jezusa tacy, jacy jesteśmy, ale gdy już do Niego przyjdziemy, nie pozostajemy tacy, jacy jesteśmy. Przychodzimy tacy, jacy jesteśmy, ale nie pozostajemy tacy, jacy jesteśmy.

To właśnie Paweł mówi tym ludziom. Jeśli przyjdę, mam nadzieję, że nie będzie wśród was świętych, nieczystości, niemoralności, rozwiązłości. Mam nadzieję, że nie znajdę wśród was niczego takiego, bo jeśli znajdę, to będzie to dowód, że nie jesteście chrześcijanami.

Powiem to szybko: myślę, że mówienie o grzeszących świętych to oksymoron. Pomyśl o tym. Mówisz, że ten człowiek jest sprawiedliwym kłamcą.

Jak to brzmi? Jak brzmi stwierdzenie, że jest bardzo uczciwym złodziejem? Jest bardzo uczciwym złodziejem. Wszystko, co robi, to kradnie, ale jest bardzo uczciwy. Jak to brzmi dla uszu? To tak nie działa.

Ale jeśli weźmiemy słowa Pawła i jeśli weźmiemy słowa apostołów, krew Jezusa oczyszcza z grzechów. Mówi im, że nie powinno być niemoralności, zmysłowości, nieczystości wśród was. On je wymienia.

Mówi o kłótniach, zazdrości, gniewie, temperamentach, sporach, oszczerstwach, plotkach, arogancji. Pomyśl o tym. Czyż nie mamy dziś w naszych kościołach uświęconych plotek? A Paweł mówi, że nie chce widzieć tych uświęconych plotek.

Powiedział, że nie będę dla ciebie pobłażliwy. Dlaczego? Ponieważ żądasz dowodu, że Chrystus mówi przeze mnie. Jeśli chcesz dowodu, to go dostaniesz.

Chcesz dowodu, że jestem apostołem, a ja ci pokażę dowód, że jestem apostołem. A forma jest w kształcie, którego oni nie rozumieją. Przybierze formę, której oni jeszcze nie rozumieją.

Właściwie nie wiemy jeszcze, co to jest, ale Paweł był bardzo, bardzo jasny. Ponieważ ty pragniesz lub szukasz dowodu, oni szukają dowodu, że Chrystus mówi w nim. Koryntianie, w oczekiwanych kryteriach prawdziwego apostołstwa, charyzmy, wypolerowanej retoryki, wywyższonego doświadczenia duchowego, triumfalizmu w życiu i postudze, nie słabości.

Widzisz, dla nich to jest to, czego chcą. Charyzma, retoryka, wzniosłe doświadczenie duchowe, triumfalizm, ale słabość nie jest tym. Ale Paweł mówi, pokażę ci dowód.

Żądają tego dowodu, że Chrystus przemawia przez Pawła. Nie mając oczekiwanych kryteriów, odmawiają przyznania, że moc Chrystusa towarzyszy obecności Pawła z nimi. Bez wątpienia Chrystus był potężny wśród Koryntian, ale co Paweł ma na myśli, mówiąc, że Chrystus nie jest słaby w kontaktach z nimi? Kościół w Koryncie otrzyma decydujący dowód, którego chce, ale Chrystus nie będzie mówił przez Pawła w sposób, w jaki oni chcą.

Usłyszają Chrystusa mówiącego przez Pawła, ale nie w sposób, w jaki chcą. Grozi, że zniesie dyscyplinę jako znak, że Chrystus nie jest wobec nich słaby przez swoją posługę, ale raczej jest potężny. Następnie, w wersecie czwartym, ponieważ rzeczywiście został ukrzyżowany w słabości, ale żyje mocą Boga.

Bo jesteśmy słabi w Nim, ale w postępowaniu z wami, żyjemy z Nim mocą Bożą. On będzie postępował z przestępcami mocną ręką. Ale są tacy w Koryncie, którzy nie traktują autorytetu Pawła poważnie.

Szukają dowodu na to, że Chrystus do nich przemawia, że jest naprawdę Chrystusem, możliwym agentem. Ku swemu smutkowi odkrywają, że jego postępowanie z nimi będzie potężne, a nie słabe. Tak się dzieje.

Chociaż Pan został ukrzyżowany z powodu słabości, jednak żyje z powodu mocy Boga. Podobnie Paweł i jego towarzysze są słabi z nim, ale żyją z nim z powodu mocy Boga. Ta moc objawia się w życiu Pawła w postudze, włączając w to dyscyplinę, którą administruje poprzez apostolski autorytet.

Teraz Paweł wzywa ich do samobadania. Powiedział, badajcie samych siebie, czy żyjecie w wierze. Doświadczajcie samych siebie.

Czy nie zdajecie sobie sprawy, że Chrystus jest w was? Chyba że nie zdacie testu. Widzicie, widząc to ostrzeżenie, dając im ostrzeżenie, Paweł namawia swoich czytelników, aby badali samych siebie. Badajcie raczej siebie, niż badajcie mnie.

Potrzebujesz badania. To mówi Paul. To wy mnie badacie, ale to wy tak naprawdę potrzebujecie badania.

Badajcie samych siebie. I jest bardzo interesujące, że Paweł pisze to w liczbie mnogiej, badajcie samych siebie. Badają. Mają badać samych siebie.

Nie chodzi o krytykę siebie nawzajem. Paweł ma nadzieję, że Koryntianie naprawią swoją sytuację. Kiedy ich odwiedza, nie chce mieć do czynienia z nimi surowo.

Ponieważ poprosili o dowód, rzuca im wyzwanie, aby udowodnili swoją własną wiarę chrześcijańską. Ich wiara nie jest niezwiązana z jego własną wiarą. Ale Paweł obawia się również, że mogą odrzucić jego prośbę.

Tak więc w wersetach od piątego do szóstego odwraca sytuację Koryntian swoim nowym podejściem. Z naciskiem, powtórzyłem, wy sami. Píše, że mają badać i testować samych siebie.

Zbadać i przetestować. Dwa różne słowa. Nie Paul.

Aby ustalić, czy są w wierze. Widzisz, używa examine, słowa perazo , od którego pochodzi również try, test lub trying. A następnie prove, documazo , aby udowodnić, że są tutaj praktycznie synonimami.

Tylko z lekkim podkreśleniem różnicy. Raczej jest lekka różnica w nacisku. Pierwsze wskazuje na dążenie do odkrycia natury czegoś poprzez testowanie tego.

Kiedy mówi, badajcie samych siebie. To ostatnie jest krytycznym badaniem czegoś, aby ustalić jego autentyczność. Tak więc Koryntianie mają testować dowody, że są prawdziwymi wierzącymi.

Jak w 124, bycie w wierze pociąga za sobą życie w posłuszeństwie i ufności w Chrystusa. Paweł zadaje pytanie retoryczne, które oczekuje twierdzącej odpowiedzi. Czy nie zdajesz sobie sprawy, nie wiesz na pewno, że Chrystus jest w tobie? Ciekawe jest tutaj, że mówi, że Chrystus jest w tobie.

Paweł stara się wywołać u nich pożądane zachowanie, odwołując się do tego, kim wiedzą, że są. Są to ludzie, w których żyje Chrystus Jezus. Ale myślę, że musimy spojrzeć na ten werset inaczej.

Chociaż wielu interpretatorów uważa to za indywidualne i ma to wymiar osobisty, myślę, że nie rozumiemy sedna sprawy, gdy widzimy, że Paweł mówi: Jezus Chrystus jest w was. Liczba mnoga, mówiąc im, jest wśród was. Jest w nich indywidualnie, ale nie chodzi tylko o indywidualne miejsce zamieszkania.

Powiedział, czy nie wiecie, że Chrystus jest pośród was? A rzeczy, które robicie, nie pokazują tego w was. Jeśli tak jest, objawi się to w ich zachowaniu. Jeśli zdają sobie sprawę, że Chrystus nie tylko żyje w nich indywidualnie, ale że Chrystus jest pośród nich, musi to wpłynąć na ich zachowanie.

Chyba że oczywiście nie zdacie testu. Więc to jest bardzo, bardzo ważne. A potem w wersecie 7 mówi, ale modlimy się do Boga, abyście nie zrobili nic złego, nie po to, abyśmy wyglądali, jakbyśmy zdali test, ale abyście zrobili to, co słuszne, chociaż może się wydawać, że zawiedliśmy.

Widzisz, Paweł nigdy nie jest zajęty sobą. Jego zainteresowanie wraca do jego czytelników. Jego modlitwa do Boga jest o ich przywrócenie i zbudowanie.

Powiedział, słuchaj, modlę się za ciebie. Doszli do wniosku, że ani my, ani Bóg nie możemy ci zrobić krzywdy. Tak powiedział.

Jego modlitwa do Boga za nich dotyczy ich przywrócenia i zbudowania. Niektórzy interpretatorzy w przeszłości przyjmowali whom jako you jako dopełnienie bliższe bezokolicznika, wnioskując, że ani my, ani on, Bóg, nie mogą wyrządzić ci krzywdy. Jednak obecny konsensus w nauce jest taki, że ktokolwiek jest biernikiem podmiotu nieskończoności, nie robi nic złego.

Tak więc Paweł podaje to jako podstawową treść swojej modlitwy. Modlimy się, abyście nie zrobili niczego złego. Widzicie, frazy uzupełniające, robienie czegoś złego i dobrego, w tym kontekście definiują, co jest złe, a co dobre w życiu kościoła w odniesieniu do tego, co według Pawła muszą zrobić.

Podwójny cel modlitwy Pawła jest wskazany przez te klauzule. Pierwsza z nich wyraża jego negatywny cel, ani to, że ludzie zobaczą, że Paweł wytrzymał próbę. Nie modli się, aby jego apostolska autentyczność została potwierdzona podczas jego trzeciej wizyty poprzez podjęcie surowych działań dyscyplinarnych wobec tych Koryntian.

Drugim celem jego modlitwy jest to, aby czynili to, co słuszne. Paweł modli się, aby sami się nawrócili i naprawili swoje drogi. I przyznaje, że nawet jeśli wydawało się, że zawiedliśmy, Paweł chętnie zrezygnuje z dowodu, że Chrystus przemawia przez niego.

W wersecie ósmym ponownie widać, że nadrzędną troską Pawła jest prawda. Wiecie, to przykre, że żyjemy w czasach, w których prawda nie wydaje się mieć znaczenia, ani

duchowo, ani pod innymi względami. Ktoś powiedział, że to nie prawda, której nie znam, mnie niepokoi.

To prawda, którą znam. I mówiąc to, spójrz, co robię z prawdą, którą znamy? Nie wystarczy znać prawdę. Musimy zrozumieć prawdę, ale nie wystarczy zrozumieć prawdę.

Musimy żyć prawdą. To znaczy, że nasze życie musi odzwierciedlać prawdę. Nadrzędną troską Pawła jako apostoła Chrystusa jest prawda.

To jest powód jego modlitwy. Mówi, że nie jest w stanie zrobić nic przeciwko prawdzie, ale ośmiela się działać tylko dla prawdy. Mam na myśli, że to brzmi prawie jak prawda będąca suwerenna, ale dla Pawła prawda tutaj ma być utożsamiana z ewangelią.

Ewangelia nie tylko jest po to, by w nią wierzyć, ale jest czymś, co należy zachowywać w życiu. Paweł chce, by prawda ewangelii była widocznie demonstrowana w życiu Koryntian. Apostoł nie jest w stanie zrobić nic przeciwko prawdzie, jako ktoś, w kim jest prawda Chrystusa.

To właśnie widzimy w wersecie 8. A następnie w wersecie 9, Paweł nadal wyraża swoje zaniepokojenie Koryntianami i czyni to, potwierdzając w wersecie 9, że modlimy się o to, abyście stali się doskonali. Podsumowując, wersety 5 do 9, po udzieleniu ostrzeżenia, Paweł namawia swoich czytelników, aby zbadali lub wypróbowali siebie, a nie jego. Powinni uważać, że są na próbie.

Powinni sami siebie udowodnić. Czyż nie znają w pełni siebie, że Chrystus jest w nich i pośród nich? Chyba że rzeczywiście nie mają dowodu. W wersecie 9 mówi, że cieszy się, gdy jest słaby, a jego czytelnicy są silni.

Modli się o ich ochronę; to znaczy, że korygują to, co złe, i robią to, co słuszne. Teraz dochodzimy do końcowego apelu Pawła w wersetach 10 do 14. Piszę te rzeczy, gdy jestem z dala od was, abym, gdy przyjdę, nie musiał być surowy w używaniu autorytetu, który Pan mi dał do budowania, a nie do burzenia.

Na koniec, bracia i siostry, żegnajcie. Uporządkujcie sprawy. Posłuchajcie mojego apelu.

Zgadzaście się ze sobą. Żyćcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrawiajcie się nawzajem świętymi kluczami.

Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego niech będą z wami. Co muszą zrobić Koryntianie, aby

przywrócić sobie zdrowy stan duchowy? Paweł pisze teraz receptę, którą mają zacząć przyjmować codziennie.

To jest jak dzienna dawka. Weź tę. Wersety 11 i 12.

Pozdrówcie się nawzajem świętymi kluczami. Wszyscy święci was pozdrawiają. Na koniec, bracia i siostry, żegnajcie.

Uporządkujcie sprawy. Posłuchajcie mojego apelu. Zgadzaście się ze sobą.

Żyć w pokoju. To są codzienne dawki, których potrzebują. Powiem wam, jeśli będziemy mieć to w naszych zgromadzeniach, będziemy mieć zgromadzenia wypełnione radością w Panu.

Będzie mniej podziałów. Będzie mniej kłótni. Uporządkujcie rzeczy.

Posłuchajcie mojego apelu. Zgadzaście się ze sobą. Żyć w pokoju.

Następnie przywitajcie się. Mają uporządkować rzeczy. Posłuchajcie jego apelu.

Zgadzaście się ze sobą i żyć w pokoju. Przypuszczalnie byli ze sobą, jak również z Pawłem, apostołami. Czy wiesz, co on mówi? Paweł mówi, że jeśli czynicie te rzeczy, jeśli czynicie te rzeczy, to Bóg, który jest autorem miłości i pokoju, będzie z wami w manifestacji duchowej mocy i błogosławieństwa.

Powodem, dla którego Bóg nie działa w większości naszych zgromadzeń, jest to, że robimy wszystko, co możemy, a mimo to nie widzimy, aby Bóg działał. Czy to dlatego, że żyjemy w pokoju? Czy zgadzamy się ze sobą? Mamy do czynienia z frakcjami. Czy wszyscy słuchamy prawdy? Czy słuchamy słowa Bożego? Wiecie, jest jedna rzecz: słuchanie, a druga: słuchanie. Wielu ludzi słyszy, ale tylko niewielu słucha.

Dlatego ktoś będzie mówił i mówił, to jest to, co powiedziałem, ale nie słyszałem tego, ponieważ oni naprawdę nie słuchają. Posłuchajcie mojego apelu. Zgadzaście się ze sobą.

Widzicie, Paweł podsumowuje swoją ewangelię. Na ile to możliwe i na ile to w was leży, żyć w pokoju ze sobą nawzajem. Następnie mają okazać sobie przyjaźń i uczucie, witając się ze sobą świętym pocałunkiem, czymś, co robili w tamtym czasie lub przepisem jest to.

Powinno to być wystarczającym lekarstwem dla większości kościołów w tarapatach. Jednak powiedzenie Koryntianom, co muszą zrobić, aby zostać uzdrowionymi ze swoich duchowych chorób, nie wystarczy. Paweł musiał im przypomnieć o zasobach, dzięki którym mogliby przyjąć swoje lekarstwo.

Zamyka swój list, wskazując na dwa zasoby, które mają ludzie Pana, które pozwalają im robić to, czego wymaga Bóg. Jakie to są? Wersety trzynasty i czternasty. Powiedział: łaska Pana, łaska Pana niech będzie z wami.

Wiersz trzynasty. Łaska Pana niech będzie z wami. Widzicie, społeczność świętych jest bardzo ważna, i nie tylko społeczność świętych, która jest bardzo ważna, jest zasobem ludzkim.

Drugim, który jest największym zasobem, jest łaska Boża. W swoim końcowym błogosławieństwie Paweł modli się, aby łaska Chrystusa, miłość Ojca i społeczność Ducha Świętego były z jego czytelnikami. Czyż nie jest interesujące, że Paweł to odwraca?

Zaczyna od łaski Chrystusa, łaski Pana Jezusa Chrystusa i miłości Boga. Wiecie, zwykle zaczynamy od Ojca, Syna i Ducha Świętego, ale Paweł mówi o łasce Pana Jezusa Chrystusa, miłości Boga i komunii Ducha Świętego. Więc tutaj nie mówi, że Ojciec jest numerem jeden, Jezus jest numerem dwa, a Duch Święty jest numerem trzy.

On miesza rzeczy, ponieważ w jego umyśle są one zasadniczo jednym. Łaska Pana jest wystarczająca dla każdego zapotrzebowania. Miłość Ojca, która zapewnia nam Jego zrozumienie, współczucie i opiekę, oraz wspólne uczestnictwo Ducha Świętego z nami w umożliwianiu i kierowaniu są więcej niż wystarczające, aby umożliwić nam zastosowanie środka zaradczego i doprowadzić do duchowego uzdrowienia i przywrócenia.

A gdy dochodzimy do końca 2 Listu do Koryntian, wypowiadam to samo błogosławieństwo Pawła dla słuchaczy: łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego niech będą z wami wszystkimi.

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Listu do Koryntian. To jest sesja 14, 2 List do Koryntian 13, Apel końcowy.